

Osiołek – Przyjaciel Jezusa

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy zwykle nam się kojarzy z ludzką przewrotnością i niestałością, która w jednej chwili potrafi pokazać swoje pazury. Bo dzisiaj Jezusowi rzucają palmy pod nogi, obwołują Go królem, a za chwilę ci sami będą krzyczeć: ukrzyżuj Go, ukrzyżuj! Jakże nieprzewidywalny może być człowiek. W tym wszystkim stały jest tylko Pan Jezus i... Jego osiołek. Osiołek jest przewidywalny. Czasami może tylko trochę uparty, ale można na niego liczyć. Pan Jezus nie pierwszy raz o tym się przekonał. Osiołek nie zawiódł, gdy trzeba było uciekać przed Herodem do Egiptu. Osiołek ani nie osiąga tempa królewskiego konia, ani nie potrafi przeskoczyć trudnej przeszkody. Ale umie ją obejść. Pomógł Bogu obejść zabójczą przeszkodę, jaką dla Dziecięcia był miecz Heroda. Ocalił życie Syna Bożego i Jego Matkę. A potem bezpiecznie przywiózł ich do domu w Nazarecie. A dzisiaj? Dzisiaj osiołek pełni wolę Bożą i wiezie Syna Bożego do Jerozolimy. Uszy mu zasłaniały Króla, którego wiózł. Nie widząc Boga, był Mu posłuszny. Ale widział ludzi, i dziwił się, że są tacy niestali, uszami się z tego śmiał. Nie taki głupi osioł, jak go piszą. Na te zbliżające się Wielkie i Święte Dni życzymy sobie mądrości i stałości osiołka, który nie widząc Boga, był Mu zawsze posłuszny.